

SŁOWO

WILNO, Sobota 17 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reprintsów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASZAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa. W. Włodzimierz
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA PÓW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

„Razkułaczowanie”

Jak każdy najnowszy termin socjologiczny wymaga objaśnienia. Co to jest? — Nowy okres teroru i bezczelności bezprawia.

Rada Ludowego Gospodarstwa t. zw. „Sownarchoz” wydał rozporządzenie odbierania ziemi od zamożniejszych włościan, t. zw. „kułaków”. Ziemia ta odebrana ma być od nich i oddawana t. zw. „biedniakom”. „Biedniaki” to zwyczajnie drapichrusty, wioskowe nieroby, prochodimcy, którzy ongiś byli naprawdę biednymi robotnikami roli, a po rewolucji rozpuszczeni do granic możliwości bezwzględnych, stali się pionkami pionierami hasła „grab nagrabennie”. Biedniaki to element stanowiący o rezolucjach niezliczonych wieców, to komuniści partyjni, intrzyganci, „sielkory” i „raborcy”, to ta szara bezmyślna masa podatna na wszelkie hasła rewolucyjne, faworyzowana przez dygnitarzy sowieckich i im przyrównywaną.

Bezprawie tego nowego wyłączenia, w swym potwornym cynizmie posunięte jest do tego, iż ziemia zabierana jest od b. ich właścicieli bezapelacyjnie. Wszystkie sądy sowieckie otrzymały rozporządzenie nie przyjmowania żadnych petycji, prośb, powództw, zażaleń „kułaków”. — Wyobraźmy sobie ten straszliwy obraz chaosu, intryg osobistych, donosów i wysiłku, podczas takiego kwalifikowania chłopów na „kułaków” i „nie kułaków”!

Wogóle w ostatnich czasach zapanał znów w Sowietach okres teroru w stosunku do bezpartyjnego elementu rolniczego, a zwłaszcza gnębienie ostatnich, gdzieś gdzie pozostałych jeszcze b. ziemian.

Niedawno w sądzie w Orszy toczyła się charakterystyczna sprawa. Bogusławski leśniczo nie mógł sobie dać radę z kawałkiem lasu, który ongiś należał do ziemianina Wojsita, a następnie oddany został do użytku włościan. Niezwykle rabunkowa gospodarka chłopów w tym lesie doprowadziła do tego, że leśniczy Ryter zmuszony był odebrać ten las od chłopów i oddać go z powrotem dawnemu właścicielowi, pod zarząd. Ktoś doniósł o tem władzom wyższym. Sprawę przekazano prokuraturze, która dopatrzyła się w tem wielkiego przestępstwa. — Sąd w Orszy skazał Rytera na 2 lata ciężkiego więzienia, zaś pomocnika jego, niejakiego Augustynowicza na 4 lata takiego więzienia!

Prócz tego Wojsit został zestany, a las oddano ponownie we władanie rabunkowych gospodarzy.

Nuncjusz Marmaggi o Polsce

Nuncjusz papieski ks. Marmaggi, który w środę 14 b.m. przybył do Warszawy uroczysto witany przez rząd i całe katolickie społeczeństwo polskie, w drodze między Dziedziącami a Katowicami przyjął dziennikarzy, którym oświadczył:

— Korzystam ze sposobności, aby w pierwszej chwili, w której stanąłem na tej ziemi błogosławionej, przesłać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu, a przedewszystkiem tym, którzy reprezentują wysoki autorytet porządku w tym kraju. Jest to pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży zadość i religijność błogosławieństwo i słowo Ojca Świętego, Ojca wspólnego wszystkich wiernych świata. Na ostatniej audyencji przed mým wyjazdem rzekł mi dosłownie: „Kochaj Polskę, jak swoją własną ojczyznę. Jest to ojczyzna, którą obecnie sam Bóg ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikariusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak Myśnię kołochali”.

Pierwsze wrażenie, jakie odcisnęło się na moim sercu, to przekonanie, że znajduję się w pośród narodu, którego serce jest wspólne z moim, narodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia zapewniające nie tylko szacunek i podziw, lecz także miłość i sympatię. Od tej chwili wszystkie me siły i wszystkie me uczucia oddaje na usługi Polski. Wyznając to, działam nie tylko zgodnie z wysokim pojęciem o mem posłannictwie pasterskim, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty, gdyż dyplomata, aby dobrze wypełniał swe obowiązki powinien przedewszystkiem kochać swą misję, aby przez to starać się zrozumieć i cenić uczucia i dążności narodu, pośród którego pracuje. Żyjąc największe zaufanie w Opatrzności Boskiej, w opiekę Najświętszej Marii Panny i Świętych Polskich, że uda mi się dołać mým nowym obowiązkom. Wierzę także, iż mogę liczyć na sympatię i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują J. osami Państwa.

Przedstawiciele Kłajpedy jadą do Wilna.

Konferencja z przemysłowcami wileńskimi o spław na Niemnie.

Z Kowna donoszą: Przewodniczący kłajpedzkiej izby handlowej Jan oraz przedstawiciele handlu i przemysłu w Kłajpedzie Kubilius i Smilgiewicz, wyjechali wczoraj z Kowna do Wilna. W Wilnie odbędą oni szereg konferencji z tutejszemi sferami handlowymi w sprawie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Litwą, zwłaszcza zaś w sprawie spławu na Niemnie.

Odpowiedź min. Zaleskiego doręczona.

WARSZAWA, 15.III. (t. Łw. Słowa). W dniu wczorajszym została wysłana przez specjalnego kurjera nota polska do Kowna z odpowiedzią na notę p. Woldemarasa. Odpowiedź ta zawiera akceptację proponowanego przez Woldemarasa terminu co do rozpoczęcia rokowań i wyraża zgodę na odbycie tych rokowań w Królewcu. Skład delegacji polskiej nie jest jeszcze ustalony.

RYGA, 16—III. PAT. W dniu dzisiejszym 16 b.m. poseł Łukasiewicz wręczył posłowi Litwy w Rydze odpowiedź p. ministra Zaleskiego na ostatnią notę ministra Woldemarasa.

Żądanie niemieckie w sprawie aresztowanych.

BERLIN, 15.III. PAT. Jak donosi „Vossische Ztg.” minister Stresemann w czasie wczorajszej rozmowy z ambasadorem Krestinskim wręczył ambasadorowi aide-memoire, które zawiera również żądanie, ażeby władze sowieckie dopuściły adwokatów niemieckich do obrony aresztowanych inżynierów.

Delegacja sowiecka odjeżdża z Berlina.

BERLIN, 16.III. PAT. Jak donosi „Boersen Kurrier” reszta delegacji sowieckiej do rokowań gospodarczych z Niemcami odjeżdża dziś lub jutro.

Kierownik delegacji sowieckiej złoży sprawozdanie.

BERLIN, 16. III. PAT. „Taegliche Rundschau” donosi z Moskwy, że kierownik delegacji rosyjskiej do rokowań berlińskich p. Schleifer oczekiwany jest w Moskwie w sobotę. Schleifer ma zdać sprawozdanie o stanie rokowań berlińskich radzie komisarzy ludowych. W niedzielę odbędzie się nadzwyczajne zebranie Politbiura, na którym omawiane będą dalsze losy rokowań niemiecko-rosyjskich. W sowieckich kołach nie wierzą w bezpośrednie zerwanie rokowań berlińskich. Jednakże, że do wyjaśnienia sytuacji przewodniczący delegacji sowieckiej zostanie w Moskwie.

Premier pruski nie przyjął delegacji Landsbundu.

BERLIN, 16.III. PAT. Premier pruski Braun odmówił przyjęcia delegacji Landsbundu, oświadczając, że rząd sam zna dostatecznie ciężkie położenie rolnictwa, a że względu na demagogiczną propagandę Landsbundu prowadzoną przeciwko rządowi pruskiemu musi odmówić przyjęcia delegacji.

Gospodarcza kandydatura na vice-premiera.

WARSZAWA, 16. III. (t. Łw. Słowa). Dziś miała miejsce konferencja Pana Marszałka Piłsudskiego z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej w sprawie obsady stanowiska vice-premiera wobec spodziewanego objęcia przez p. Kazimierza Bartla marszałkowskiej łaski sejmowej. Wynik tej konferencji trzymamy w tajemnicy.

Jedynie w charakterze obiegających słuchów zanotować należy, że mowi się jako o przyszłym vice-premierze o p. Światalskim, dzisiejszym dyrektore Departamentu Politycznego w M. S. W., o min. Moraczewskim, gen. Sosnkowskim.

Według naszych informacji marsz. Piłsudski wysunął na to stanowisko osobę doskonale obznajomioną z sprawami gospodarczymi. Przyszły vice-premier ma być przedewszystkiem pomocnikiem Marszałka w dziedzinie gospodarczej. Ma on uzgadniać gospodarczą politykę poszczególnych ministrów. Stąd nazwiska powyżej wymienione nie wydają się nam być trafnie odgadnięte.

Tajemnicza ręka w zemście za Hramadę

O godzinie 11 wieczorem na ulicy Jagiellońskiej 5, w kawiarence Tomaszewicza rozległo się 5 strzałów rewolwerowych. Młody człowiek traliony niemi padł na ziemię w przejściu pomiędzy dwoma pokojami, w ten sposób, że głowa jego znalazła się pod piecem, a nogi w wysokich butach zagroziły przejściu przez drzwi.

Zabitym okazał się Michał Huryn, główny świadek oskarżenia w procesie Hramady.

Na sądzie odgrazano Hurynowi, że spotka go ciężki los. Pogroźki te doszły do wiadomości władz i władze proponowały Hurynowi, że dadzą mu ochronę osobistą. Huryn jednak, człowiek wyjątkowej odwagi odmówił wszelkie zabezpieczenia swej osoby.

Z za stolika, skąd padły strzały zaczęło uciekać dwóch osobników. Jednego z nich złapano na ul. Wileńskiej. Był to właśnie morderca. Opatrzony był w paszport na imię Piekarskiego. Paszport okazał się fałszywy. Morderca według jego zeznań dziś rano przybył ze Słonima. Jest to młody człowiek lat około 24—26. Przy ujęciu zbrodniarza czynnymi byli dozorczy z organizacji „Kłucze”.

Niezwłocznie przybył na miejsce wypadku p. Komisarz Rządu Wacław Iszora, który później, pomimo spóźnionej pory udał się z raportem do Pana Wojewody.

O godz. 12 przybyli do kawiarni p. prokurator Rauze, sędzia śledczy, fotograf policyjny i inni urzędnicy.

Strzały dane były z browninga Cal. 7, 65 z bardzo bliskiej odległości. Na leżącym trupie znać przedewszystkiem dużą, wielkości dwuzłotówki ranę poniżej skroni już zaskrzepniętą ciemno czerwoną plamą krwi. Kamizelka zmarłego złana krwią i przylega do większej kałuży krwi rozlanej na podłodze. Wyraz leżącej na ziemi twarzy spokojny, jakgdyby uśmiętnięty. Znać skózaną dewizkę od zegarka na ciemno-kolorowej kamizelce.

Zabójca został skuty i osadzony w areszcie III Komisarjatu. Władze śledcze rozpoczęły przesłuchiwanie świadków obecnych w chwili tragedii, jak również w momencie złapania uciekającego mordercy.

W perspektywie tygodnia.

Bilans genewski.—Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. Spisek speców i stosunki sowiecko-niemieckie.—Zatarg angielsko-egipski.

Rezultaty niedawno zamkniętej sesji genewskiej dadzą się najlepiej określić za pomocą przysłowia: z wielkiej chmury mały deszcz. Jeżeli przypomni sobie nastroje jakie poprzedzały otwarcie obrad Ligi w związku z sprawą tajemniczego transportu broni zatrzymanego na stacji w St. Gothard i sprawą optantów węgierskich, która już bodaj poraż trzeci znalazła się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów, przekonamy się o słuszności przytoczonego wyżej przysłowia. W atmosferze genewskiej mogą się jedynie rodzić kompromisy. Liga wskutek swej struktury i braku absolutnej egzekutywy na inne niż kompromisowe załatwienia sporów nie może sobie pozwolić. To też w ciągu całego istnienia Ligi obserwujemy stale kompromisy i odwołanie spraw, które kompromisowo załatwić nie można a które wymagają stanowczego rozstrzygnięcia. Taktyka Ligi, dysponującej wyłącznie autorytetem moralnym, jedynie w tym kierunku może się rozwijać. Czy to jest właściwa droga, czy w ten sposób instytucja genewska stwarza sobie trwałe podstawy egzystencji, to już inne pytanie.

Załatwienie sprawy optantów węgierskich wywołanych przez rząd rumuński i sprawy tajemniczej broni bez adresata stanowi właśnie doskonałą ilustrację taktyki Ligi. W pierwszym wypadku Liga wydała decyzję połowiczną, która przyjęta została z ogromnym oburzeniem w Rumunii a nie zadośćuczyniła całkowicie żądaniom Węgier, w drugim zaś postanowiono wysłać komisję rzeczoznawców, która będzie badać sprawę na miejscu.

Prace nad przygotowaniem do konferencji rozbrojeniowej toczą się już sporo czasu. Obecnie obraduje w Genewie komisja przygotowawcza pod przewodnictwem posła holenderskiego w Paryżu p. Loudona. Głównym tematem obrad będzie projekt rozbrojeniowy rosyjski, złożony na posiedzeniu tejże komisji w grudniu ubiegłego roku przez Litwinowa. Jak wiadomo zgłoszony przez Sowietów z wielkim aplombem projekt całkowitego rozbrojenia na lądzie i morzu więcej ma w sobie cech doraźnej taktyki manewrowania, którą tak często stosują politycy sowieccy, niż istotnej chęci współdziałania w rozstrzygnięciu skomplikowanego problemu, jakim jest powszechne rozbrojenie. Pobyt p. Litwinowa w Genewie poza udziałem w obradach komisji przygotowawczej i wygłaszaniem demagogiczno-agitacyjnych przemówień ma na celu szukanie kontaktu z sferami finansowymi Szwajcarii w celu uzyskania kredytów. Może to, co się nie udało obserwatorowi sowieckiemu p. Szejtynowi, uda się p. Litwinowi i Łunaczarskiemu.

Wykrycie przed kilku dniami spisku „speców” w Zagłębiu Donieckim, gdzie aresztowano kilku inżynierów i techników Niemców, wywołało oburzenie stosunków niemiecko-sowieckich, czego wyrazem jest zerwanie rokowań o rewizję traktatu handlowego.

Nagły ten zwrot w stosunkach niemiecko-sowieckich budzi wielką sensację i trudno narazie dociec jakie jego jest właściwe tło. Jak wiadomo Sowietów miały nadzieję, że przy rewizji traktatu handlowego uda się im uzyskać znowu kredyty niezbędne dla zażegnania kryzysu gospodarczego. W momencie kiedy rokowania te były zdaje się na najlepszej drodze, władze sowieckie dokonały aresztowań inżynierów i techników niemieckich pracujących w Zagłębiu Donieckim z ramienia poważnych firm niemieckich w sowieckich przedsiębiorstwach.

Urządowy komunikat sowiecki ogłoszony w prasie zawierał jedynie ogólnikowe oskarżenie „speców” o działanie na szkodę Sowietów w kierunku dezorganizacji przemysłu w porozumieniu z b. właścicielami kopalń. Żadnych konkretnych faktów, komunikatów nie podawał. Z chwilą wykrycia spisku, pomiędzy Berlinem a Moskwą rozpoczęła się gorączkowa wymiana zdań, która jak widać nie dała pozytywnego rezultatu, skoro rokowania handlowe zostały przerwane, a aresztowani inżynierowie pozostają nadal w więzieniu GPU. Trzeba mieć nadzieję, że zarówno zagadka owego spisku „speców” jak ożebienia w stosunkach sowiecko-niemieckich rychło się wyjaśnią, trudno bowiem przypuścić, aby Sowiety w obecnej trudnej sytuacji w jakiej się znajdują ryzykowały dla byle czego narażać swoje stosunki z Niemcami.

W Rosji nieprzerwanie odbywają się obchody i jubileusze. Obchodzą się uroczystości „pacyfistyczne” jubileusz 10-ciolecia czerwonej armii, później odbył się obchód „międzynarodowego dnia kobiety”, z kolei nadeszła rocznica rewolucji lutowej, teraz święci się obchód trzydziestolecia istnienia partii komunistycznej, słowem co tydzień to uroczystość. Wszystkie te obchody mają na celu przedewszystkiem propagandę.

Wojna święta proklamowana przez Ibn Sauda nie wyczerpuje wszystkich kłopotów angielskich. Zatarg z Egiptem jest niemiłej groźny i iskra rzucona w Arabii może z łatwością znaleźć podatny grunt w Kairze i Aleksandrii. Budzący się nacjonalizm egipski staje się coraz agresywniejszy. Dążenia niepodległościowe Egiptu potęguje jeszcze fakt nieustępliwości Anglii, która utrzymanie dobrych stosunków uzależniła od:

1) Zawarcie sojuszu zaczepno-odpornego pomiędzy W. Brytanią a Egiptem.
2) Pozostawienie tymczasowej brytyjskiej armii okupacyjnej w Egipcie dla obrony dróg łączności Imperjum. W razie nie zawarcia obojętnego nowego układu, sprawa winna być oddana do decyzji Ligi Narodów.
3) Stopniowe zniesienie względnie reforma kapitulacji prawnych, istniejących dla obywateli mocarstw, zgodnie z wymaganiami współczesności, przy pomocy dyplomacji brytyjskiej.
4) Przyjęcie przy pomocy W. Brytanii Egiptu w skład Ligi Narodów.
5) Przyznanie angielskiemu przedstawicielowi w Egipcie praw Ambadora i stałego pierwszeństwa przed członkami korpusu dyplomatycznego.
6) Ograniczenie praw Egiptu do zawarcia układów między państwowych poza czysto handlowymi przez uzależnienie ich od zgody Anglii oraz zobowiązanie egipskich dyptomatów do prowadzenia polityki zgodnej z angielską.

Warunki te są bardzo ciężkie. Obecny rząd Sarwata Paszy dość przychylnie i pojednawczo usposobiony w stosunku do Anglii, znalazł się w nader trudnym położeniu: jeżeli warunki przyjmie będzie zdyskredytowany w oczach szerokich warstw społeczeństwa w Egipcie, o ile odrzuci doprowadzi do zaostreżenia zatargu, którego finałem może być zbrojne starcie.

Sz.

Próbne ćwiczenia rezerwistów we Lwowie.

WARSZAWA, 16.III. PAT. Tak, jak w roku zeszłym p. Minister spraw wojsk. zarządził próbne powołanie na trzydniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w mieście Lwowie. Ćwiczenia te mają na celu zbadać sprawność mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

17 III. 28.

Marszałek Piłsudski nie będzie przyjmował życzeń osobistych.

WARSZAWA, 16.III. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych zawiadamia, że ze względu na nawal prac państwowych p. Marszałek Piłsudski nie będzie mógł osobiście przyjmować życzeń w dniu swych imienin dnia 19 b. m.

19 marca w Gdańsku.

GDĄSK, 16.III. PAT. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę 19 b. m. uroczyste nabożeństwo w kościele polskim św. Stanisława. Wieczorem odbędzie się w Domu Polskim uroczysta akademja.

Depesza od króla Bułgarskiego.

WARSZAWA 16 III PAT. Król bułgarski Borys nadesłał następującą odpowiedź na depesze przesłane z okazji wysokich odznaczeń orderem św. Cyryla i Metodego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. Dziękuję Panu za uprzejmą depeszę. Z głębi serca pragnęłam dać wyraz swym uczuciom szczerą przyjaźnią i wysokim poważaniem, jakie mam dla sławnego narodu polskiego i dla osoby Waszej Eksceleencji, Borys, Rex.

Pan Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa. Dziękuję Panu za uprzejmą depeszę. Szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić Waszej Eksceleencji uczucia mego poważania i podziwu, Jakiż wyświła dla osoby Pierwszego Marszałka i męża Polski.

Nabożeństwo za duszę ś.p. ppłk. Lisa-Kuli.

KRAKÓW, 16. III. PAT. Dziś o godz. 9 rano w kościele garnizonowym św. Piotra w Krakowie odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś.p. p. Lisa-Kuli pułkownika wojsk polskich. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje z niemieckich i poszczególnych oddziałów garnizonu krakowskiego. Obecni byli między innymi wicewojewoda Duch, wiceprezydent miasta Schneider, dowódca O. K. gen. Wróblewski oraz przedstawiciele Związku Legionistów.

Trzęsienie ziemi notowane w Krakowie.

KRAKÓW, 16. III. PAT. W dniu dzisiejszym sejsmograf obserwatorium krakowskiego zanotował dalekie trzęsienie ziemi, trwające przeszło trzy godziny, przypuszczalnie w odległości 14.000 km.

Przebudowa kolei w Estonji.

TALLIN, 16. III. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego minister finansów Tetsow informował komisję o planach rządu co do budowy nowych siedmiu linii kolejowych, z których pięć będzie wąskotorowych, a dwie szerokotorowe. Kosztorys budowy sięga 30 milionów koron estońskich. Sumę tę rząd zamierza pokryć 10 milionami koron otrzymanymi od szwedzkiego trustu zapalczanego. Na pozostałe 20 milionów rząd ma nadzieję otrzymać zagranicą kredyt towarowy w materiałach kolejowych. W pierwszym rzędzie rozpoczęta zostanie budowa kolei Jurjew (Dorpat —) Pieczory.

Nowość wydawnicza

„VII STOPKA AKADEMICKA”
w wydaniu broszurowem
wyszła nakładem „Słowa”.

Do nabycia w adm. „Słowa”.

CENA 1 zł. 20 gr.

Chora kobieta, matka trojga dzieci, w wieku 3-5-8 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losem tych małych dzieci, ul. Sołtaniska 23 4.

KAŻDY Radioamator wie, czym jest defekt w aparacie odbiorczym KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza. KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. Nowy PORADNIK DLA RADIOAMATORÓW, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulizy, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radioamatora. Cena egz. brosz. 3.50 zł., oprawa błyszcz. 5.00 zł. — zł. 5.00. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w AJENCJA GŚCHODNIEJ, Wilno, ulica Mickiewicza 4—6.

11-ty dzień procesu „Hramady”

Świadkowie o osk. Miotle.

Wczorajsi świadkowie mówili najwięcej o oskarżonym Miotle. Świadek Halicki, pracował w Królewstwie i niejednokrotnie słyszał rozmowy swoich kolegów na temat antypanstwowej agitacji „Hramady”. Między innymi mówił, że osk. Miotła w przemówieniach swoich zapowiadał oderwanie Białorusi zaznaczając: „Jeżeli Polska nie odda dobrowolnie terenów białoruskich na wiosnę 1927 r. będzie powstanie”.



Stefan Kulina-Kulinowski

mąż zaufania „Hramady”, dostarczał wiadomości sowieckim w Słobódce informacji o dyslokacji i stanie liczebnym wojsk. ruskich na wiosnę 1927 r. będzie powstanie”.

Świadek Jakimowicz, rodak osk. Miotły mówił o zebraniu w mieszkaniu oskarżonego na śledztwie. Obecnie twierdzi, że nie był na tem zebraniu, podczas gdy początkowo twierdził inaczej. Zapytywany przez prokuratora co znaczyła różnica, w zeznaniach twierdził: wówczas mówiłem co kazała mi policja — kłamiałem.

Oświadczenie zostaje zaprotokółowane, a wyciąg z tej części protokołu przesyłany do sądu.

Pod hasłem rewolucji na rzecz S. S. S. R.

Posterunkowy III komisariatu m. Wilna Piotr Sawicz dokonywał konfiskaty broszur antypaństwowych w lokalu „Hramady” przy ul. Wileńskiej Nr. 12.

Treści ich nie pamięta, stwierdza ilość: cztery tysiące, dwa drukowane w języku polskim, dwa w białoruskim.

W sprawie tej oskarżony Rak Michajłowski oświadcza, że broszur podobnych nie zamawiał.

Świadek aspirant Jaskorzyński prowadził na terenie Lidy obserwację „Hramady”. Pomimo niewielkiej ilości hurtków członkowie ich prowadzili energicznie agitację podburzając do oderwania się od Polski, występując przeciwko obywatelom.

Jeden z hromadców — Sienkiewicz opowiadał, że jest już 30.000 Białorusinów zorganizowanych i gotowych do wystąpienia przeciwko Polsce. Sienkiewicz ten następnie zbiegł do Mińska.

Ponadto inni członkowie „Hramady” będąc jednocześnie członkami KPZB uprawiali na terenie portu lotniczego akcję szpiegowską dostarczając Sowietom materiały.

Ale, a została w czasie ujawnienia i wszyscy winni z hersztem Zebielewym skazani zostali na karę więzienia ciężkiego.

Oskarżony Salęga służył w wojsku sowieckim, co stwierdza list pisany przez niego do dowódcy, a następnie znaleziony podczas rewizji.

Prok. Kałapski. Który z postów przyjeżdżał na teren wasz?

Świadek, Rak Michajłowski, Wołoszyn i Miotła.

Mec. Solc. Wiek pan twierdzi, że Salęga służył w armii bolszewickiej?

Świadek. Wiem to od konfidentów, a i list potwierdza wyraźnie, po- zatem mówił on chłopom, że teraz najodpowiedniejsza pora nieplacić po-

kuratorskiego celem pociągnięcia kłamy do odpowiedzialności.

Według zeznań świadka Miotła przyjeżdżał czasami, a wówczas przychodzono do niego. W jakim celu świadek nie wie.

Świadek Kowalczuk, był członkiem hurtki, któremu Miotła proponował zorganizować zbiórki na wieńców politycznych.

Świadek był na jednym zebraniu hurtki, nielegalnym, za co ukarany został administracyjnie na 2 miesiące więzienia.

Świadek Kapusta, mówi o kalendarzach, jakie przywiózł i rozdawał osk. Miotła. W toku badania wyjaśniła się, że Miotła wskazywał na konieczność wystrzegania się konfidentów jakich dużo było wśród członków hurtki.

Zeznanie świadka kpt. Michałskiego, poświęcone sprawie działalności „Hramady” na terenie wojska odbywa się przy drzwiach zamkniętych, poczem zeznaje ostatni świadek z cyklu „Świadków Miotły” — Andrzej Skulacki.

Mieszkał on przez pewien czas u rodziny Miotły. Wie, że Miotła wóził bibułę jakąś do Dżisny oraz przypomina sobie oświadczenie Miotły, że trzeba być przygotowanymi do powstania, które oswojodzi Białorusinów od jarzma polskiego.

W związku z tą częścią zeznania prokur. Kałapski zapytuje świadka, czy w zeznaniu u Sędziego Śledczego nie wspominał o „wyrznięciu panów”, zapowiadaniem przez osk. Miotła.

Świadek. To powiedziałem, bo tak kazał mi komendant posterunku, groził represjami.

Mec. Abramowicz. Czy nie był pan przypadkiem konfidentem?

Świadek. Nie, choć ogólnie uchodziłem za konfidenta.

datków, gdyż Białoruś oddzieli się.

Osk. Salęga składa oświadczenie: Mówiłem o ramach programu „Hramady”, która dążyła do legalnego, drogą parlamentarną, oddzielenia Białorusi.

Świadek J. Szyszkiewicz, podkomisarz P.P. ze Stółpców oznajmia Sądowi, że Okinczyk był w ścisłym



Maksym Burzewicz

b. kierownik Amerykańskiej Misji Metodystycznej, ostatnio sekretarz Centralnego Sekretariatu „Hramady” i członek C. K.

kontakcie z komunistą Parchimowiczem. Jeździł do niego do Miru. Przy pomocy Abłamejko wysłał do Mińska sprawozdania z działalności „Hramady”.

Mec. Honigwill. Gdzie jest obecnie Parchimowicz?

Świadek. Siedzi w więzieniu — po wyroku skazującym.

Prok. Kałapski. Czem zajmował się Parchimowicz?

Świadek. Był kierownikiem podrejonu KPZB w Mirze, był też członkiem „Hramady”.

Dalej mówi świadek o zamordo-

Hiszpania wraca do Ligi Narodów.

MADRYT. 16.III. PAT. Gen. Primo de Rivera przedstawił radzie ministrów w najbliższy wtorek projekt odpowiedzi rządu hiszpańskiego w sprawie powrotu Hiszpanii do Ligi Narodów. Prasa przypuszcza, że odpowiedź ta będzie pozytywna.

Propaganda komunistyczna w Japonii.

TOKIO. 16.III. PAT. United Press. Około 1000 komunistów zostało aresztowanych przez policję. Podejrzani są oni o prowadzenie propagandy przeciw cesarzowi, oraz o to, że pieniądze na agitację podczas ostatnich wyborów otrzymali z Moskwy.

Komuniści francuscy nie zostaną zwolnieni.

PARYŻ. 16. III. Pat. Na przedpołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych przyjęto szereg projektów ustaw, dotyczących układów zawartych przez Francję z poszczególnymi państwami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sesja parlamentu zakończy się dzisiaj wieczorem lub w ciągu nocy.

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych rząd zgodnie z decyzją Rady Ministrów przeciwstawił się otwarciu dyskusji nad projektem rezolucji, zmierzającej do wypuszczenia na wolność na czas kampanii wyborczej deputowanych komunistycznych. Gabinet postawił przytem kwestię zaufania. Według informacji agencji Havasa po zamknięciu sesji parlamentarnej rząd bijnajmniej nie ma zamiaru wydania jakichkolwiek zarządzeń w sprawie ułaskawienia posłów komunistycznych.

PARYŻ. 16. III. Pat. Izba Deputowanych odrzuciła 340 głosami przeciwko 50 wniosek domagający się uwolnienia więzionych deputowanych komunistycznych oraz zaprzestania ścigania ukrywających się deputowanych. W sprawie tej rząd postawił kwestię zaufania.

Aresztowania studentów w Kownie.

Z Kowna donoszą: Władze bezpieczeństwa wykryły w Kownie wielką organizację socjal-rewolucjonistów wśród studentów. W związku z tem dokonano licznych aresztowań studentów. U aresztowanych znaleziono broń i bibułę antypaństwową.

Szpiezdy sowieccy na Łotwie.

RYGA. 16.III. PAT. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami wojny i sprawi dwoiści przekażał sądowi wojennemu sprawę organizacji szpiegowskiej, wykrytej w rejonie granicy wschodniej państwa. Z 50 skazanych 28 uwięziono, 18 znajduje się pod kontrolą policji, a 4 zbiegło do Rosji, 18 z pośród oskarżonych należało do łotewskiej służby ochrony granic.

Masowe zwalnianie Niemców.

BERLIN. 16.III. PAT. Agencja Telegraphen Union donosi przez Kowno, że 117 inżynierów i techników z Zagłębia Donieckiego uznanych za złośliwych przez władze sowieckie za niezasługujących na pełne zaufanie i zwolnionych ze służby.

Skazanie Polaka w Mariampolu.

Z Kowna donoszą: Sąd wojenny w Mariampolu skazał na 15 lat katorgi, Polaka Miłukiewicza, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Usuwanie cudzoziemców w Kownie.

RYGA 16.III. PAT. Według doniesień z Kowna litewski minister komunikacji wydał zarządzenie zwolnienia ze służby wszystkich kolejarzy cudzoziemców. Wyjątek stanowiący mogą jedynie bezwzględnie potrzebni specjaliści, którzy jednak pozostaliby na stanowiskach nieetatowych.

Znamienne uchwały kupców żydowskich na Wołyniu.

ŁUCK. 16.III. PAT. W dniu wczorajszym odbył się zjazd związku kupców i rzemieślników oraz drobnych kupców żydowskich z całego Wołynia. W zjeździe uczestniczyło około 300 osób. Przedmiotem obrad były ostatnie wybory do ciał ustawodawczych i sprawa ustosunkowania się mas żydowskich Wołynia do Bezparytynego Bloku Współpracy z Rządem. Uchwalone zostały rezolucje, aby postawie żydowscy, którzy weszli do Sejmu z listy Nr. 1 popierali politykę Marszałka Piłsudskiego i bezwarunkowo pozostali w Bloku.

waniu konfidenta Gładkiego i jego rodziny przez braci Budziejewych i Troszke. Tłem morderstwa były porachunki za ujawnienie policji tajemnic „Hramady”.

Mec. Honigwill składa wniosek o sprowadzeniu w charakterze świadka Parchimowicza. Zeznawać on będzie na okoliczność wysoce obciążającą Okinczyca, a dotąd zupełnie nieznaną.

Sąd przychylił się do wniosku i zapowiada poczynienie kroków w tym celu.

Świadek ten zeznawać będzie w jednym dniu z kom. Łabakiem, kierownikiem OUPP w Nowogródku. Okinczyk kategorię twierdzi, że w Mirze nigdy nie był, a Parchimowicz zupełnie nie zna.

Ostatni świadek Komisarz A. Nowakowski, kierownik ekspozytury śledczej na m. Wilno, potwierdza zeznania asp. Wasilewskiego (swego zastępcy) i wnosi nowe momenty.

Mówi o sześciu transportach bibuły agitacyjnej, wysłanej przez Okinczyca do poszczególnych oddziałów wojska przy pomocy ludzi zaufanych. Transporty te zostały przytłapane i skonfiskowane.

Członkowie „Hramady” Halko Wł. i Łukjaniec M. zajmowali się szpiegostwem dostarczając materiał przez kurjera Dubowika do Smorgoni, gdzie zabierał go kurjer z Mińska, wreszcie, że osk. Kowcz był emisariuszem sowieckim.

W sprawie tych okoliczności stro-

Zbyteczny, czy niedostateczny niepokój?

Dnia 11-go b. m. został mnie doręczony Nr. 56 pisma „Kurier Wileński” z 9-go marca, za co jestem bardzo wdzięczna, bo inaczej nie przeczytałabym artykułu Pani Romer-Ochenkowskiej pod tytułem „Gwałcenie sumień”.

Cieszę się, że mogę uspokoić P. Romer-Ochenkowską w jej twarde o zagrożone interesy Kościoła, Religii, nauki Chrystusowej, przez duchowieństwo i przez pobożne Stowarzyszenia, Wincentyńki i Katolicki Związek Polek „zbyszczeszczających rzeczy święte”.

—Jako przewodnicząca Katolickiego Związku, mogę ja zapewnić, że obawa pogwałcenia sumień była tu zupełnie bezpodstawną. Zarząd naszego Związku składa się z osób o dostatecznej kulturze ducha i umysłu by umieć uszanować cudze zapętrzenia, choćby były one przeciwne naszym własnym. Nietylko nikt nie gwałcił nikomu sumienia i zostawiono każdemu swobodę głosowania według własnego przekonania, ale nawet nie zostało postawione pytanie kto z nas jak będzie głosować. Po- wiem więcej: mam przeświadczenie, że wśród pań nawet z naszego zarządu, głosy były bardzo podzielone, co nie popsuło wcale naszej harmonii i zgody. Jesteśmy bowiem mniemania, że wszyscy uczciwi Katolicy i Polacy pragną dobra kraju, obrony praw Kościoła i praw narodowych, a różnią się tylko w metodach i drogach prowadzących do tego samego celu.

W epoce przedwyborczej namietności polityczne są bardziej niż zwykle rozgrane, lecz obrzucanie błotem swoich przeciwników politycznych jest znamię małej kultury moralnej i umysłowej. Zgola inną jest rzeczą agitowanie w państwie konstytucyjnym na rzecz swego stronnictwa. Jest to rzeczą prawnie i moralnie dozwoloną i przy wyborach parlamentarnych wszędzie praktykowaną. Nama- wić, zachęcać, pociągać, jest środkiem zupełnie godziwym a nawet koniecznym wobec naszych ciemnych mas ludowych, które się zupełnie w sprawach politycznych orientować nie umieją i nie mogą, a o radę pytają.

Jest to nawet wyraźnym obowiązkiem, —i raczej żalować należy, że ludzie uczciwi i dobrze myślący więcej i wcześniej nie pracowali w tym kierunku. Wybory obecne lepszyby dały wynik dla interesów państwa, a elementy wyrotowe mniejszą uszkałyby liczbę mandatów. W kraju powszechnego głosowania, w kraju gdzie każda baba i dziewczyna wiejska ma głos, orientowanie ich jest obowiązkiem każdego katolika, każdego księdza, każdego obywatela. Tu w apolityczność drapować się nie można.

Nie umiem tedy dopatrzeć się złośliwości w rozdawaniu pod kościołami Nru 24, —tak jak rozsyłanie Nru 1 z ulotką do każdego bez wyjątku, mieszkanka Wilna, może tylko budzić admiraację dla doskonałej organizacji propagandowej jedynek.

Argumenta czerpane przez P. Romer-Ochenkowską z opowiadań różnych babinek wileńskich, nie zasługują na uwagę, możnaby im przeciwstawić poważniejsze groźby, np. od-

Maria z Kończów Jeleńska.

Opieczętowany list, polecenie białej wdowie b. pracowniczki Szkoły Przemysłowej Handlowej w Wilnie, mającej chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do redakcji „Słowa”, dla b. pracowniczki szkoły.

1928 r.

BUSKO

1928 r.

Państwowy Zakład Zdrojowy ziem Kieleckiej.

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce.

Zaznacza się, że Dyrekcja Zakładu uruchamia w własnym zarządzie autobusy, kursujące w czasie sezonu pomiędzy Kielcami i zakładem zdrojowym wyłącznie dla wygody kuracjuszy.

Przemysławka

woda kolońska oznaczona doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

„BOSKA AURORA”

II.

Podobno jeszcze para dziesiątków lat temu pokazywano w podziemiach kościoła w Quedlinburgu leżące w trumnie zmumifikowane zwłoki Marii Aurory hrabiny von Königsmark. Nawet — mówiono — czas nie śmiał tknąć przedziwnej piękności jej twarzy! Faktycznie zaś jakieś *sui generis* warunki atmosferyczne sprzyjały tak znakomitemu zakonserwowaniu się śmiertelnych szczątków kobiety o historycznym nazwisku nieśmiertelnym. Z czasem zmieniły się warunki atmosferyczne w podziemiach kościelnych. Trzeba było trumny szczelnie zalutować. I w szczelnie zalutowanej trumnie Aurory von Königsmark robak rozpoczął dzieło zniszczenia...

P. Marianna Trebitsch-Stein przypomina wielkiego rebecca marszałka von Königsmark, co około roku 1600-go przeszedł zdradziecko na stronę króla szwedzkiego Gustawa Adolfa i z nim razem pustoszył Niemcy oraz Czechy. Nawojowawszy się dosyć osiadł na dworze królowej Krystyny i ją otaczał taskami i opieką ludzi nauki jako też artystów. Trzech synów miał. Najstarszy z nich, Konrad Krzysztof było mu na imię, odziedziczył po ojcu nietykło rozległą ziemską fortunę ale i pasję do wojaczki. Padł trudem od kul armatniej podczas

oblegania miasta Bonn. Z córki szwedzkiego generała Wrangla spłodził czworo dzieci — p. Marianna Trebitsch-Stein wyraża się o wiele delikatniej dwóch synów i dwie córki. Było to ostatnie pokolenie zadziernego i mocnego jak dąb rodu.

Karol Johann von Königsmark tkł się po świecie Bożym, aż się całkowicie wyczerpał i w młodym wieku zgasł; jego brat zginął w tajemniczy sposób wśród perypetyj niewiedzie której awantury mifosnej. Amalia Wilhelmina, po mężu hrabina Löwenhaupt słynęła jako intrygantka, w dodatku bezsilna, a zaś najmłodsza z rodzeństwa, Marja Aurorę nazwał Wolter najobszerniejszą i najsłynniejszą kobietą nie tylko 18-go lecz i 17-go wieku.

Czemu z licha przywiązywała ta kobieta mężczyzn do siebie? Co ją tak rozśmieszało, że do dziś dnia nieprzestaje być bohaterką powieściowych romansów? Ostatnia latorośl rodu Königsmarków ujaza światło dzienne w 1668 roku. Po zgonie ojca „na polu chwały” przy obłożeniu miasta Bonn rozpoczęło się przy boku matki „brylowanie” towarzyskie gdzieś w wiejskich dobrach pod Hamburgiem. Hrabianka jest starannie edukowana. Nietylko potrafi zagrać na lutni lub na gambie, słychy list napisać po francusku, zatańczyć jak bóstwo, lecz wiersze pisze po francusku i czyta

starożytnych poetów — w łacińskim oryginale. Pierwszy ściele się jej do stóp młodzieńcy herzog Meklemburg-Szweryński; ubóstwia ją podziwiał herzog Brunswicki. Ona nic... Plotkowano o jej „febluku” dla Szweda, hrabiego Horna; lecz któż kiedy przeniknie tajemnicę niewieściego serca! Tymczasem fortuna tonieje. Zjadają ją procesy i życie nad stan. Piękna i mądra Aurora ma przed sobą dwie drogi: wyjść za mąż za bardzo, bardzo zamożnego człowieka, albo... albo... niemogąc złać, „odpowiednie” epizura osiąść w jakimś Damenstiftie dla starych panien z wysokoutytułowanych rodów.

Braciszek, piękny jak Apollo 32-letni Filip Krzysztof von Königsmark zaplątany w romans z Sofją Dorotą von Braunschweig-Lüneburg-Celle małżonką księcia Brunswickiego Jerzego Ludwika, ginie, jak się wyżej nadmieniono tajemniczą śmiercią. Zamordowany? Być może; Wiadomożna żona księżka zostaje formalnie internowana w pustym zamku Ahlden i spędza w tym iście wieziennym osamotnieniu trzydzieści kilka lat... Tak się życiem przeplata dosłownie *chwilą* zdrożnej miłości. Zaś książę Brunswicki wstąpiwszy na tron angielski jako Jerzy I-szy tył miał kochanek ile mu się żywnie zechciało. *Quod licet*

Ta właśnie awantura, o której rozwiódz się tu nie będziemy, uniemożliwiła siostrze Filipa von Königsmark przebywanie na dworze hano-werskim. Postanowiła po nad to wyjaśnić tajemnicę „zaginienia” i brata. Za wszelką cenę! Ktożby mógł jej być w tem pomocny? Ktożby jeśli nie ten, któremu był nieboszynek Filip Krzysztof wiernym towarzyszem podczas niejednej awanturycznej wyprawy, tudzież na arenie „galanterji” w wielkim stylu!

I piękna Aurora udała się do Drezn — niewinna, biedna owieczka, lecząca prosto wilkowi w paszczę. Mało powiedzieć: wilkowi. Lwem nazwijmy śmiało elektora Saskiego Augusta, co z Bożej i polskiej szlachy łaski miłościwie nam w Warszawie panował jako August II-gi. Hiperbolicznie trochę nazwalismy piękną suplikantkę liczącą już 26 wiosen „owieczką”. Ktoś bardzo bliski Dworu saskiego i świadek przybycia jej do Drezn pisał w liście intymnym: „*Elle avait toute la routine pour enchanter un jeune prince fait pour la d-bauché mais neuf dans l'art d'aimer avec délicatesse et plaisir*”. August Mocny przyjął w otwarte ramiona tę, co przybywała w nie się — schronić. Samo już powitanie odbyło się z niepospolitą pompą i paradą na zamku Moritzburg. Miało też swoje cechy,

z racji których nazwano je, to powitanie. Przybyciem na wyspę Cy- to jest zamianować ją przełożoną Damenstiftu, schroniska dla dam z wysokich rodów, w Quedlinburgu. Natura jednak ciągnęła wilka do lasu. Często gęsto widywano młodą jeszcze i piękną przełożoną Quedlinburskiego Schiftu na hucznych festynach dre- zdeńskich. Miała nawet poręczoną sobie misję dyplomatyczną. Trafiła jednak fatalnie na młodego, co prawda, lecz wręcz nienawidzącego kobiet króla szwedzkiego Karola XII-go i nie nie wskórała. Od tej daty poświęciła się wyłącznie karierze... swego syna najukochańszego. Prowadząc go na tron książęcy kurlandzki w Mitawie wyzwała się niemal z całej swej fortuny, zupełnie jak nieszczęsna kochanka Maurycego Saskiego, Adrianna Lecouvreur, co wszystkie nawet swoje precyzji mu oddała być mogła i zajęła jaknajdalej, jaknajwyżej...

Potem, gdy już w niczym jedynakowi swemu pomocną być nie mogła, usunęła się w kompletne zacisze, długo chorowała — aż i zamknęła na zawsze powieki w lutym 1728 roku. Podziwiano „boską Aurorę”, wynoszono ją pod niebiosa — ale i obrzucano błotem. Teraz dopiero właściwie zaczyna padać światło na tę niepoprawnie postać niewieścian, będącą jednym z najbardziej stylowych ornamentów epoki Rokoko. Cz. J.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich.

W poszukiwaniu winnych.

W dniu 14 b.m. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Groduckiego zebranie przedstawicieli spółdzielni, młynarzy, piekarzy i Magistratu w sprawie wyższych cen na zboże i chleb, przyczem wskazywano, że wszystkie są winni producenci, którzy „spekulują na cenach przez magazynowanie żyta i pszenicy”.

Ergo niech ludność miast, niech pracownicy i robotnicy wiedzą czemu zawdzięczają drożyznę, a więc obywatelom, bo drobny rolnik-wościanin nigdy nie magazynuje, bo nie ma zboża, a gdy je sprzedaje, to zapewne nie potrafiłby żądać cen wyższych od ofiarowanych przez kupujących.

Kupiec, młynarz i piekarz widocznie żadnego wpływu na cenę chleba nie wywierają.

A jednak, gdyby zawezwano rolników producentów, to zapewne sprawa przybrała nieco inne formy.

Cena zależy od popytu i podaży — rzecz to stara jak świat i świat od wieków do tej formuły się przystosował, gdyż inaczej nie byłoby produkcji.

Któżby produkował, gdyby zgóry wiedział, że produkty będzie zniewolony sprzedawać po cenach nieopłacających się?

Wiemy, że gdy tylko produkcja wzmoże się bądź przez nadzwyczajny urodzaj, bądź przez zbyteczny obszar siewny, ceny spadają i rolnik zmuszony jest bądź ponieść straty, bądź pomniejszać zasiew danego zboża, odwołując swe straty w latach, gdy zmniejszona podaż a zwiększony popyt podniosą ceny czy lokalne, czy wszechświatowe.

To balansowanie cen było, jest i będzie zawsze. Wszak Anglia i Francja doświadczyły tego przed wojną światową, że dzięki konkurencji Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Indii, Kuby i Australii prawie zupełnie przestała produkcja zbóż, a ziemie leżały odłogiem. Nikomu nie przychodziło do głowy ustalać przymusowych wysokich cen na zboże na to, by rolnicy tamci mogli to zboże produkować.

Jeżeli tego nie robiono, a nie robiono gdyż uznawano tego rodzaju walkę z przyrodzonymi prawami handlowymi za bezsensowną, to odwrót na walka na obniżenie sztucznie cen za pomocą ingerencji przepisów o charakterze przymusowym nie tylko nie osiąga celu, ale zmuszając do ograniczenia lub zaniechania deficytowej produkcji, zjada do stałego tych cen wzrost.

Dziwią się ludzie niekompetentni w sprawach gospodarczych a szczególnie rolniczych, że ceny zboża mają tendencję zwykłą, natomiast uważają wzrost wszelkich innych cen za uzasadniony i dają się słyszeć do głosu domagające się podniesienia zarobków pracowników i rolników, oraz coraz wyższego opodatkowania, jedynie robiąc wyjątek dla produktów rolnych, która ich zdaniem winne być obniżone, bez względu na koszt własny ich wyprodukowania.

Reforma rolna, niszcząca warsztaty rolne, konsekwentnie dąży do zmniejszenia produkcji, przez obniżenie poziomu kultury rolnej i całej serii konsekwencji z niej wypływających. Rolnicy wieksi, ci właściwi dostawcy en gros na rynki, zmuszeni do obniżania intensywności swych gospodarstw i zaniechania niezbędnej melioracji na ziemiach, które dała chwila mogą im być odebrane.

Na gruntach nie podlegających pod groźbę wywłaszczenia, czynią rolnicy nadzwyczajne wysiłki, by intensywnie ich uprawę powiększyć, ale i tu napotyka się na takie przeszkody, jak podatki przewyższające wszelką możliwość płatniczą i to nie podatki państwowe lecz komunalne, sejmikowe i szczególnie gminne, nie factio nieograniczone żadnymi normami prawnymi (wyjątki z ograniczeń takowe w całości uniemożliwiają), świadczenia socjalne, zdeorganizowane prace przez ustawodawstwo inżynierii, oraz drożyznę nawozów i obojętność, narzędzi, żelaza, materiałów budowlanych i t. d. i t. d.

Dziwił się na owej konferencji, że cena gietłowa np. w Warszawie wynosiła 40 zł. za centnar, to w Łodzi była 42 zł. a kupcy z Wołynia żądali 45 zł.

Były głosy wskazujące, że producenci spekulują na przetrzymaniu żyta i pszenicy, eksportując masowo ziemie i owoce, których eksport jest wzmożony.

Dla rolnika jedynie jest ograniczony w możliwości wykorzystania koniunktury zbytu, podczas gdy wszelka inna produkcja jest w tym kierunku stale i słusznie popierana?

Dla rolnika nie ma prawa regulować cen wedle rynku wszechświatowego z uwzględnieniem różnic w kosztach przewozu, gdy wszyscy inni to prawo posiadają?

Nie niszczą produkcję rolnej, to nie zboża nie będzie i nie szukajcie ich tam gdzie ich nie ma.

Jeżeli można kupić w Warszawie po 40 zł. centnar, a na Wołyniu 45 zł., to kupujcie w Warszawie nie tłuściznę, tak jak to robi na owej konferencji, że nie można kupować po za Wołyniem, gdyż

nie wiecie do kogo się zwrócić w Warszawie czy Lublinie: wszak nie wszyscy są nałowi nawet w Wilnie. Co do nas rolników wileńskich, to niestety zboża dotąd nie sprzedajemy, bo nie mamy.

St. Wankowicz.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(o) Zarządzenia przywózowe. Miejsce Związki kupców zostały powiadomione o wejściu w życie rozporządzenia o uchyleniu zakazu przywozu niektórych towarów. W myśl nowego zarządzenia, towary, których replamentacja została ostatnio zniesiona, mogą być odprawiane bez świadectwa pochodzenia na podstawie dokumentów przewozowych i handlowych, o ile z dokumentów powyższych będzie wynikało, że towary te nie pochodzą i nie przychodzą z Niemiec.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 16 marca r. b.

Żytniemiędro. Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 43-44, owies 42-43 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 45-46, na kasze 43-44, otreby żytnie 31-32, pszenne 32-33. Ceny rynkowe: stoma żytnia 8-10, sian 9-12, ziemniaki 15-18. Tendencja: wzrostowa. Dowóz: średni.

Nasiona. Ceny hurtowe za 100 kg. loco skład Wilno: kończyńska czerwona I gat. 300 zł., biała 300, szwedzka 325, tymotka 100. Tendencja: stała.

Mąka pszeniana amerykańska 100-110 gr. za 1 kg. krajowa I gat. 95-100, II gat. 80-90, żytnia 70 proc. 50-54, razowa 40-44, kartoflana 85-95, gryczana 75-85, jęczmienna 60-65.

Chleb ptylowy 70 proc. 50-55, razowy 40-45 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 130-150 gr. za 1 kg. krajowa 110-120, gryczana 95-105, preciana 94-105, perlana 80-95, pszenka 60-65, jęczmienna 60-75, jaglana 80-90.

Mięso wołowe 240-250 gr. za 1 kg. cielęcine 130-160, baranie (brak), wieprzowe 290-300, schab 310-320, boczek 310-320, szynka wiejska 260-280, szynka wędzona 400-420.

Tłuszcze stonina krajowa I gat. 400-420, II gat. 350-380, amerykańska 430-460, szmalc amerykański I gat. 450-480, II gat. 400-440, sełdo 400-420, olej roślinny 240-260.

Nabiał: mleko 30-35 gr. za 1 litr, smietana 180-200, twaróg 120-140 za 1 kg., ser twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Jajka: 200-210 za 1 dziesiątek. Czekolada: kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka I gat. 170-180, II gat. 160-170.

Warzywa: kartofle 18-20 gr. za 1 kg. cebula 70-80, marchew 18-20, pietruszka 5-10 (pieczek), buraki 18-20, brukiew 15-20, ogórki 100-150 gr. za 1 dziesiątek, groch 60-70 gr. za 1 kg., fasola 70-80 gr. za 1 kg., kalafior 100-150 gr. za głowę, kapusta świeża 50-60 za 1 kg., kwaszona 30-35, pomidory 140-180, grzyby suszone 10.00-15.00 za 1 kg.

Drób: kury 3.00-6.00 zł. za sztukę, kurczątka 200-250, kaczki żywe 6.00-8.00, bity 4.00-6.00, młode 3.00-4.00, gęsi żywe 8.00-12.00, bity 7.00-10.00, indyki żywe 15.00-17.00, bity 12.00-15.00 zł., młode 8.00-12.00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 480-500, śnieć 380-400 za 1 kg., szczupaki żywe 450-480, śnieć 380-350, okonie żywe 480-500, śnieć 350-380, karpię żywe 450-480, śnieć 350-380, leszcze żywe 480-500, śnieć 380-400, sielawa 200-250, wazę żywe 450-480, śnieć 380-400, sandace 350-400, sumy 250-260, mietuzy (brak), jazie żywe 450-480, śnieć 380-400, stynka (brak), płocie 180-250, drobne 80-100.

Len włókno I gat. 50-55, II gat. 40-45, siemie lniane 13-15. Tendencja: mocna.

GIEŁO WARSZAWSKA

16 marca 1928 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8.88	8.90	8.86
Holandja	358.78	359.68	357.88
London	43.49	43.60	43.38
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Pariz	35.09	35.18	35.00
Praga	26.415	26.48	26.35
Szwajcaria	171.64	172.07	171.22
Wiednia	125.49	125.80	125.18

Papiery procentowe:
dolarowa 70, 70,50 —
Poz. dolarowa 86,00 86,25
kolejowa 102,50 103, —
5 proc. konwersyjna 61, —
konwersyjna kolejowa 61, —
listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94, —
8 proc. ziemskie 56,25 56,35
4 5 proc. warszawskie 79,25 79,05
5 proc. warszawskie 61,50 61,75
4 5 proc. warszawskie 58,25 —
10 proc. Lublina 87,00 —
8 proc. Łodzi 72,35 —
10 proc. Siedlec 83, — 83,75

KRONIKA

SOBOTA 17 DZIS
Gertruda i P. jutro
Gabriela i C.

Wschód s. g. m. 6 03

Zach. s. g. m. 17 38

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 16 — III 1928 r.

Ciepłota w m. 778
Średnie w m. —
Temperatura średnia — 40C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Zachodni.
W u g i: Północno-murmo. Śnieg.
Minimum za dobę 120C.
Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia

KOŚCIELNA.

(c) Rekolekcje. W dalszym ciągu rekolekcje parafialne odbywają się w nast. porządku: w niedzielę 18 b. m. o g. 6-iej wiecz. rozpoczną się rekolekcje parafialne w kościele św. Rafała i trwać będą przez trzy dni o g. 6-iej rano i 6-iej wiecz. codziennie. Tegoraz dnia 17 b. m. rozpoczyna się rekolekcje parafialne w kościele św. Piotra i Pawła, również o g. 6-iej wiecz. (czas trwania jak wyżej). We środę 21 b. m. rozpoczyna się rekolekcje parafialne w kościele Odrobienia i trwać będą przez trzy dni o g. 4 pp. Czas trwania trzy dni następnego o g. 9-iej rano i 4 pp. codziennie.

(c) Budowa kościoła Serca Jezusowego. Wstrzymana budowa kościoła Serca Jezusowego podjęta będzie na nowo. Sprawa o tyle posunęła się naprzód, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło Statut Komitetu Budowy Kościoła Serca Jezusowego.

URZĘDOWA.

(t) Nabożeństwa w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniu 19 b. m. uroczyste nabożeństwo w następujących świątyniach: w kościołach: 1) W Soborze Prawosławnym św. Ducha w niedzielę, o godz. 12 min. 30. 2) W Cerkwi Starobogoródzkiej na Nowym Świecie, w niedzielę, o godz. 10. 3) W kościele Ewang.-Augsburskim przy ul. Niemieckiej, w niedzielę, o g. 10. 4) W kościele Ewang.-Reformowanym, przy ul. Zawalnej, w niedzielę, o g. 10. 5) W Synagodze żydowskiej, przy ul. Niemieckiej, w niedzielę, o godz. 10. 6) W Knieście karmelickim, przy ul. Witoldowej, w niedzielę, o g. 10. 7) W kościele marmaleńskim, przy ul. Meczetowej, w niedzielę, o g. 10. 8) W kościele, o g. 10. 15.

(t) Powrót p. Wojewody. W dniu 16 b. m. powrócił z Warszawy i objął urządowanie Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

MIEJSKA.

(x) Pawłowi województwa wileńskiego na wystawie w Poznaniu. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się w Magistracie m. Wilna pod przewodnictwem prezydenta p. Polejewskiego konferencja przedstawicieli poszczególnych samorządów województwa wileńskiego. Na konferencji tej omówiona będzie sprawa wystawienia własnego pawilonu na wileńskim wystawie krajowej w Poznaniu mającej się odbyć w 1929 r.

Poza tematem konferencji będzie również sprawa ustalenia wysokości wydatków niezbędnych na zrealizowanie powyższego projektu.

(x) Zakochanie prac nad rozpatrzeniem miejskiego budżetu na rok 1928-29. Komisja Finansowa Magistratu m. Wilna, która już od kilku dni zajęta jest nad poprawkami preliminarza budżetowego na rok 1928-29 rozpatrzyła ostatnio preli-

minarzę miejskiej sekcji zdrowia, wydziału szkolnego i opieki społecznej, oraz dokonała rewizji etatów pracowników miejskich. Zakochanie prac nad rozpatrzeniem preliminarza budżetowego zakończono w dniu dzisiejszym.

WOJSKOWA.

(x) 8000 zł. rozdzielono żołnierzom K. O. P-u tytułem nagród. Dowództwo K-o-pu mając na względzie sprawność i sumienność żołnierzy pełniących służbę na pograniczu, wyasygnowało ostatnio 8.000 zł. jako nagrody dla żołnierzy, którzy się wyróżnili przy likwidacji band przemytników.

Z pośród nagrodzonych st. sierżant Swiderski otrzymał 150 zł., plutonowy Odorczyk i kapral Nowakowski po 100 zł.

Pozostali szeregowi otrzymali nagrody od 10 do 50 zł.

Ze stowarzyszenia Dowborczyków. Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem podaje do wiadomości, iż Prezes Władysław Smigiewicz w dn. 16 marca r. b. wyjechał do Warszawy na Wschodni Zjazd Dowborczyków.

W sprawach Stowarzyszenia, podczas nieobecności Prezesa, należy zwracać się do Generała Zygmunta Rymkiewicza, zam. w Wilnie, przy ul. Belinej 16 m. 11.

SZKOLNA.

(c) W sprawie udziału w orkiestrach szkolnych. W związku ze wzrastającą w szkołach tendencją do organizowania orkiestr dętych, i ze względu na to, że gra na powyższych instrumentach w pełnych przypadkach przyniesie szkole organizmowi ucznia, Minister W. R. i O. P. zarządził by: zasadniczo uczniowie poniżej lat 14-tu nie brali udziału w grze na instrumentach dętych. W wyjątkowych tylko razach uczniowie powyżej lat 12-tych mogą być dopuszczeni do udziału w orkiestrze dętej o ile rozwijają fizyczny umysł i rok lub dwa przewyższają swój wiek kalendarzowy. Poza tem uczniowie kandydujący do orkiestry dętej winni być uprzednio badani przez lekarza oraz o czasie do czasu (w razie przyjęcia do orkiestry) poddawani oględzinom lekarskim. Cierpienia stojące na przeszkodzie do udzielenia zezwolenia na wstąpienie do orkiestry wyłączone są z Dzienniku Urzędowego W. R. i O. P. Nr. 2 poz. 35.

(c) Kursy dla dziewcząt. Nar. Org. Kobiet uruchomiła z dn. 12 b.m. kursy krawieństwa dla dziewcząt, w lokalu Chrześcijańskiego Domu Ludowego (ul. Metropolitana 1). Na kursie wykładane będą prócz przedmiotów zawodowych także przedmioty ogólnokształcące.

AKADEMICKA.

— Stosunek młodzieży akademickiej do państwowości polskiej pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Rowmund Piłsudski dziś o godz. 6 wiecz. w Ognisku Akademickim, ul. Wielka 24.

(c) Skład personalny Zarządu Bratniaka. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Bratniaka Pomocy P. M. A. podajemy ustaloną przez komisję skrutacyjną skład nowoobranego zarządu: Prezes: kol. Wład. Babicki. Wiceprezes: kol. Józef Nwinski i Członkowie Zarządu: kol. kol. Leżeniecki Jerzy, Rozwadowski Konstanty, Dembiński Henryk, Hermanowicz Wincenty, Niełubowicz Janusz, Pawłowicz Jan, Fundowicz Stefan, Ellert Kazimierz, Kowalski Zygmunt, Zastępcy: kol. kol. Opoczyński Tadeusz, Pacuk Stan, Ważyński Antoni, Dietrich Jerzy, Korowajczyk Leonard, Łodowski J. Żukowski Jerzy, Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — kol. Sawicz, Członkowie: kol. kol. — Ryński, Kłyszczko, Sypek, Skorko, Tomkiewiczówna, Zastępcy: Kurkowski i Waskiewicz.

ZALOŻNA.

(x) Uroczystość uczczenia imienia s. p. Józefa Montwiłła. W celu uczczenia pamięci filantropa i działacza społecznego s. p. Józefa Montwiłła, szkoła po-

wszechna Nr 14, zwana jego imieniem, urządza w niedzielę dnia 18 b.m. uroczysty obchód.

Na program powyższego składa się uroczysta msza św. w kościele św. Jerzego, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Michalikiewicza, w czasie której wileński chór „Lutnia”, którego założycielem był s. p. Montwiłł, wykona pień religijny.

Po skończonej Mszy Św. uczestnicy udadzą się na Rosse, na grób s. p. Montwiłła, gdzie zostaną złożone wieńce, oraz wygłoszone przemówienia.

Wieczorem tegoż dnia w pomienionej szkole urządzona zostanie dla dzieci wspólna herbata.

— Nabożeństwo za spokój duszy s. p. J. Montwiłła. Zarząd Tow. popierania pracy społecznej podaje do wiadomości, że jutro w niedzielę o godz. 9-iej r., jako w wigilię dnia imienia s. p. Józefa Montwiłła, odbędzie się w kościele św. Jerzego nabożeństwo za spokój duszy wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

RÓŻNE.

(t) Rabat dla sprzedawców wyrobów tytoniowych. W myśl ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu ustalony został rabat handlowy dla „domowych sprzedawców wyrobów tytoniowych” na 5 proc. od cen taryfowych.

W restauracjach i zakładach gastronomicznych, posiadających koncesję na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych, opłata nie może być wyższą ponad 10 proc. od cen taryfowych. Przy sprzedaży bezpośrednio z butelek nie wolno brać żadnych opłat ponad cenę taryfową.

(t) Władze administracyjne ingerują w sprawie ruchu budowlanego. Pan Wojewoda Wileński wydał do wszystkich Starostów okólnik zalecający zwrócenie bacznej uwagi na ruch budowlany, wobec częstego ujawniania wznoszenia budynków bez należytych zezwoleń, lub niezgodnie z uzasadnionymi zezwoleniami. Władze administracyjne powinny pociągać do odpowiedzialności sądowej osoby wnoszące budowle bez należytych zezwoleń. Władze administracyjne upoważnione są, nie oczekując uchyty sądowego, do niezwłocznej wysyłki kosztów właścicieli środków niezbędnych zarobku lub bezpieczeństwa publicznego uchybień.

(c) Przepowiednie. Różne istnieją przepowiednie. Najogólniejszy ich podział przeprowadzamy według prawdziwości lub nieprawdziwości założeń. Przeważnie przepowiednie są nieprawdopodobne. Do takich należą kalendarzowe przepowiednie pogody. Utało się powszechnie mniemanie, iż każdą taką kalendarzową przepowiednię należy rozumieć wspan, a raczej oawrotnie. Jeżeli np. „stoi” napisane „deszcz”, 98 proc. jest za tem, że będzie pogoda, itp. Nie więcej prawdopodobieństwa mają mniószone się zwykle przy końcu roku przepowiednie „polityczne”, „kosmiczne” i t. p. Zapowiada się koniec świata na 15 stycznia, upadek wielkiego mocarstwa na 2 lutego... z całą dobroduszną najwłaściwością pomijając fakt, iż z chwilą nadejścia końca świata, nie będzie już żadnego mocarstwa.

Są jednak także i przepowiednie prawdziwe. Zawierają się one w przysłowich ludowych. Zawsze np. sprawdzało się znane ogólnie przysłowie „św. Barbara po lodzie Boże Narodzenie po wodzie”. Opierając się na mądrości ludowej twierdzić można, iż mieć będziemy przymrozki i dni pogodne przez cały marzec i początek kwietnia. A to dlatego, że 10 b. m. t.j. w minioną sobotę czyli w dniu 40-meczników mieliśmy mroź. Lud wierzy, iż przez 40 dni będzie taka pogoda, jaka była w dniu 40-meczników. Jak dotychczas sprawdza się. Jeżeli się sprawdzi w dalszym ciągu mieć będziemy ładny maj i ciepłe lato — jak bowiem mówią ludzie starzy, tak zawsze bywało.

KOMUNIKATY.

— Walne Zebranie Koła Bibliotecznego im. Tomazsa Zana P. M. Sz. Dn. 31 marca, w sobotę o 7 wieczorem w lokalu Czytelni im. Tomazsa Zana (Wielka Puhulanka 14) odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Koła.

— Ostatnie 3 przedstawienia VII Szopki Akademickiej urządzonych staraniem grona słuchaczy wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. dziś w sobotę dn. 17 b.m. w Ognisku Akademickim, ul. Wielka 24 o godz. 8-iej wieczorem. W niedzielę dn. 18-go, 2 przedstawienia o godz. 5-iej popołudniu po cenach znizonych o 50 proc., o godz. 8-iej po cenach normalnych.

— Terminologia etnograficzna w Wielkiem Księstwie Litewskim. W niedzielę dn. 18 b. m. godz. 11 rano odbędzie się kolejne posiedzenie Oddziału T-wa Historycznego (Jaka Seminarium Historycznego, Zakowka 11). Na porządku dziennym odczyt p. prof. Feliksa Konecznego p. t.: Terminologia etnograficzna w Wielkiem Księstwie Litewskim.

Gosćcie mile widziani.

— Zebranie członków kasy pogrzebowej. W sobotę 17 marca r. b. w lokalu Polskiego Związku Kolejowców (ul. Wileńskiej 4) odbędzie się walne zgromadzenie członków Kasy Pogrzebowej. Porządek: 1) odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania Kasy i Komisji Rewizyjnej za 1926 i 1927 r. 2) Zmiana par. 4 Regulaminu Kasy w kierunku podwyższenia składek członkowskich, 3) Wybory Zarządu Kasy i 4) Wolne wnioski.

— Do dzisiejszego numeru „Stowa” załączamy dla wszystkich naszych przedsiębiorców cennik 1) nasion 2) maszyn i narzędzi rolniczych sezonu letniego firmy Zygmunt Nagrodziński w Wilnie.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Przedstawienie szkolne „Sukłowski”. Dziś o godz. 4-iej popoł., za zgodą Kuratorium U. Szkołnego Wileńskiego, Zespół Reduty daje sztukę St. Zerkowskiego pt. „Sukłowski”, dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych: 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł. Zamówienia szkół na pozostałe bilety przyjmują sekretariat Reduty od godz. 10-iej do 2-iej popoł. i od 2-iej popoł. kasa Teatru.

— „Wilki w nocy”. Dziś i jutro o g. 8-iej komedia w trzech aktach Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy”.

— Nieszczęśliwy przedstawiciel popularyzacji. Ku uczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zespół Reduty daje w niedzielę, dnia 18-go b.m. o godz. 16-iej przedstawienie bezpłatne sztuki Stefana Żeromskiego pt. „Sukłowski”. Rozdziałem biletoz zajmują się Komitet Obchodu Imienia J. Piłsudskiego.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Wczorajsza premiera w Teatrze Polskim. Wczoraj po raz pierwszy grana była najnowsza sztuka węgierska Beli Szenesieja „Nie ożenie się”, która od dwóch miesięcy bez przerwy wypełnia kawkowie repertuar Teatru Letniego w Warszawie.

Sekret sukcesu „Nie ożenie się” tkwi w wielkiej aktualności tematu, poruszającego największe obawy dzisiejszego wychowania, oraz obyczajów, a wszystko to autor czyni z wielkim humorem, dając postaciom komedii prawdziwe formy i rumienie życia. Dziś „Nie ożenie się”.

— Obchód Imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Teatrze Polskim. Zgodnie z aprobatą Komitetu, w niedzielę o g. 6-iej wiecz., jako w wigilię uroczystości, Teatr Polski wystawia dla najszerszych warstw publiczności, szkół i wojska „Kon-

S. † P.

Zenon Wróblewski

zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy 38 lat, dnia 16 b. m.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 17 b. m. w Kościele Wszystkich Świętych o godz. 9-iej rano. Ekspozycja na Cmentarz Rossa z domu żałoby przy ul. Wileńskiej 3 7, nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 3-iej po południu
O czym zawiadamiają MATKA i SIOSTRA.

S. † P.

Zenon Wróblewski

urzędnik Wileńskiego Banku Ziemskiego po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 16 marca 1928 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 17 marca 1928 r. o godz. 9 rano w Kościele Wszystkich Świętych.
Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Wileńskiej 3 m. 7, odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po poł. na Cmentarz Rossa.
O czym zawiadamiają Współpracownicy Wileńskiego Banku Ziemskiego

S. † P.

Jolczka Bystramówna

córka Tadeusza i Marii z Meysztowiczów Bystramów, zgasa po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16-go marca, w wieku lat 6.
Msza Św. za duszę zmarłej odbędzie się 17-go marca w sobotę, o godzinie 10-iej, w kaplicy Najśw. Serca Eucharystycznego, na ulicy Mickiewicza 19, a o godz. 11-iej wyprowadzenie zwłok na cmentarz Antokolski, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni RODZICE i RODZINA.

S. † P.

s. p. Józefa Montwiłła

wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, w kościele S-tego Jer

